

Józef Duda

Wkład dworu magnackiego w dzieło przebudowy Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVIII wieku : na przykładzie działalności Andrzeja Zamoyskiego

Rocznik Lubelski 31-32, 119-127

1989-1990

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

WKŁAD DWORU MAGNACKIEGO
W DZIEŁO PRZEBUDOWY RZECZYPOSPOLITEJ
W DRUGIEJ POŁOWIE XVIII WIEKU
(na przykładzie działalności Andrzeja Zamoyskiego)

DWÓR W EUROPIE

Jedną z najważniejszych form życia politycznego przed wyłonieniem się nowoczesnych partii politycznych był dwór, symbol i naczelny organ potężniejących w XVII—XVIII stuleciu politycznych struktur typu monarchicznego¹. Wzrost monarchii scentralizowanych oznaczał rozkwit życia dworskiego.

Dwór w absolutystycznej Francji Ludwika XIV był centralnym ośrodkiem dyspozycji politycznych i administracyjnych, a równocześnie swobodnym i szlachetnym miejscem odosobnienia². Dwory królewskie rozrastały się również dlatego, że wchłaniały całą potencjalną i faktyczną opozycję polityczną. Ludwik XIV zgromadził pod swą ręką wszystkich potencjalnych przywódców rebelii i wszystkich tych, których zamki mogły stać się miejscem zgromadzeń³. Równocześnie dwór stanowił jedyny teren kariery politycznej i majątkowej. Na dworze można było zdobyć stanowisko, szacunek, majątek i kredyt, ale za gorliwość i posłuszeństwo. Król, pozbawiając dworzan niezależnych aspiracji politycznych, musiał zapewnić im utrzymanie i rozrywkę⁴. Dwór przypominał więc po trosze kasyno a po trosze wielkie kasyno⁵.

Wielki dwór skutecznie ułatwiał władcy absolutnemu utrzymaniu społeczeństwa w ryzach posłuszeństwa a społeczeństwu odbierał niezależność. Można chyba stwierdzić, że im był większy i wspanialszy, tym większe stawało się zniewolenie społeczeństwa. Szczęście i treść życia dworzan stanowiła wyłącznie wola króla. Dwór kształtował także gusty i poglądy. Za Ludwika XIV był miejscem, gdzie spotykały się najznakomitsze umysły i najbardziej utalentowani twórcy. Kreował i gromadził elitę polityczną, zapewniając sobie jej posłuszeństwo.

Scentralizowane życie dworskie uległo pewnemu rozluźnieniu w drugiej połowie XVIII w. Na widownię Europy wkroczyły miasta i mieszczaństwo. Miasta przestały egzystować obok dworu; zaczęły przejmować jego funkcje kulturalne i opiotwórcze⁶.

¹ A. Mączak, *Dwór w systemach władzy i kultury europejskiej XVI i XVII wieku*, w: *Studia nad gospodarką, społeczeństwem i rządem w Europie późnofeudalnej*, Lublin 1987, s. 170.

² A. Mączak, *Rządzący i rządzani*, Warszawa 1986, s. 250.

³ P. Gascotte, *Ludwik XIV*, Warszawa 1984, s. 224.

⁴ N. Elias, *Przemiany obyczajów w cywilizacji Zachodu*, Warszawa 1980.

⁵ P. Gascotte, jw., s. 224.

⁶ A. Hauser, *Spoleczna historia sztuki i literatury*, t. 2, Warszawa 1974, s. 8.

DWÓR W RZECZYPOSPOLITEJ

Nieliczne studia poświęcone pozycji dworu w Rzeczypospolitej XVII i XVIII w. pozwalają dostrzec pewne podobieństwa, ale jeszcze większe odrębności⁷. Zbliżona była elementarna struktura organizacyjna dworu, urzędy i funkcje nadworne, w dużo mniejszym stopniu polityczno-administracyjna, jako centrum władzy państwowej. Dwór królewski w Polsce grał decydującą rolę w szafowaniu godnościami, urzędami i dochodami. Dworzanie i urzędnicy królewscy często pośredniczyli w rozdawnictwie łask. Polski dwór monarszy XVII i pierwszej połowy XVIII w. nie był jednak postrzegany na scenie europejskiej jako znaczący partner. Opinia szlachecka Rzeczypospolitej, negatywnie uczulona na *absolutum dominum*, nie sprzyjała wykreowaniu polskiego Wersalu.

Nie istniała w Polsce jako państwie elekcyjnym tradycja dworska, szczególnie od czasów Jana Kazimierza. Dwór Sobieskiego w Wilanowie był raczej szlachecki niż monarszy, August II marzył o Wersalu, ale w Dreźnie nie w Warszawie. Przez całą drugą połowę XVII w. i na początku XVIII w. nie powstał w Polsce ośrodek wpływający na cały kraj, kształtujący opinię publiczną i skupiający siły umysłowe i elitę społeczną. Sytuacja zmieniła się nieco za Stanisława Augusta Poniatowskiego, który starał się stworzyć dwór królewski, koncentrując wokół siebie światło umysły epoki⁸. Nie miał jednak zbyt wiele możliwości, ze względu na swoje pochodzenie i pozycję polityczną. W porównaniu z innymi dworami monarszymi (i przez nie na ogół lekceważony) dwór Stanisława Augusta był skromny i w miarę niepowodzeń króla jego znaczenie malało⁹. W otoczeniu Stanisława Augusta pojawiło się wszakże wiele oświeconych umysłów epoki, częściej jednak artystów i literatów niż wpływowych polityków. Zmieniała się także rola Warszawy, szczególnie od końca lat 80. XVIII w. Stała się wtedy głównym skupiskiem elity politycznej Rzeczypospolitej. Tu przenosili swe dwory także magnaci. W 1750 r. było w Warszawie 48 rezydencji wielkopańskich, a w 1784 już 128¹⁰. Stała się więc Warszawa w owym okresie niewątpliwie wielkim dworem Rzeczypospolitej, ale w odróżnieniu od scentralizowanego Wersalu niezwykle pluralistycznym.

W Rzeczypospolitej konkurencję dla dworu królewskiego stanowiły dwory magnackie, spełniające w dużym zakresie funkcje, które bywały udziałem dworu monarszego. Parlamentarny system Rzeczypospolitej rozszerzał funkcję dworu, wciągając go w życie sejmikowe¹¹. Dwór przy tak szerokim jak w Rzeczypospolitej zakresie praw politycznych musiał pro-

⁷ W. Czapliński, *Rządy oligarchii w Polsce nowożytnej*, „Przegląd Historyczny” 1961, z. 3, s. 453—463; W. Czapliński, J. Długosz, *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII wieku*, Warszawa 1976; A. Kersten, *Problem władzy w Rzeczypospolitej czasów Wazów*, w: *O naprawę Rzeczypospolitej XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1965; T. Zielińska, *Magnateria polska epoki saskiej*, Wrocław 1977.

⁸ A. Berdecka, J. Turnau, *Życie codzienne w Warszawie okresu Oświecenia*, Warszawa 1969, s. 15.

⁹ A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, t. 3, Warszawa 1958, s. 174.

¹⁰ A. Berdecka, J. Turnau, *iw.*, s. 19.

¹¹ J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Warszawa 1988, s. 108—156.

wadzić wśród szlachty niezwykle aktywną propagandę wyborczą, nie pomijając nikogo. Najbarwniejszy opis owych dworskich obyczajów w Polsce przekazał nam J. Kitowicz¹². W tym względzie nigdzie w Europie nie można znaleźć podobieństwa do sytuacji polskiej. Dwory magnackie posiadały niewiele mniejszą siłę przyciągania niż dwór monarszy.

Magnaci zapewniali nie tylko gościnę i utrzymanie swoich szlacheckim klientom, ale także możliwość dzierżawy dóbr czy uzyskania wakansów u króla. Aby je osiągnąć niekoniecznie trzeba było być zwolennikiem polityki królewskiej. Wpływowych magnatów-opozycjonistów król też nie mógł pominąć¹³. Tym samym najważniejsze prerogatywy dworu w Rzeczypospolitej ulegały podziałowi między dwór królewski i dwory magnackie. Siła tego systemu tkwiła w jego elastyczności, wielość dworów konkurencyjnych dla dworu królewskiego spowodowała, iż dwór w Rzeczypospolitej nie stał się symbolem władzy absolutnej, a wręcz gwarantem ochrony przed absolutyzmem.

Układ polityczny peryferie — centrum kształtował się zupełnie odmiennie niż w Europie Zachodniej¹⁴. Decentralizacja życia dworskiego najdalej rozszerzyła się za Augusta II. Nie oznaczało to, że dwór magnacki znajdował się daleko na prowincji i ograniczał swymi wpływami do województwa, sięgał także centrum politycznego. Pałac na przedmieściach Warszawy ułatwiał działalność polityczną w czasie sejmu. Dwór magnacki, podobnie jak królewski, dawał szlachcie szanse awansu. Młody szlachcic na dworze magnackim nabywał manier, dzięki pomocy magnata mógł się kształcić i startować w lokalnym życiu politycznym, prowadzącym niejednokrotnie do kariery poselskiej czy nawet senatorskiej¹⁵. Dwór magnacki odgrywał doniosłą rolę w kreowaniu elit politycznych. Wielkie znaczenie miały tu bogactwo i potęga magnata ale także jego osobowość i pozycja polityczna. Dwory magnackie konkurowały o wpływy nie tylko z dworem królewskim ale również między sobą. Stwarzało to szczególną sytuację rywalizacji politycznej i promieniowania kulturowego. Dwory magnackie w Rzeczypospolitej, w przeciwieństwie do scentralizowanej struktury dworu absolutystycznego, uderzały demokratyzmem. Mimo swej pozycji magnat musiał ubiegać się o głosy szlachty, tak bogatej jak i biedniejszej.

Mimo osłabienia zewnętrznego Rzeczypospolitej w XVIII w. w działalność polityczną pozostawały zaangażowane znacznie szersze kręgi społeczeństwa niż w którymkolwiek kraju europejskim. Wyodrębnianie się elit politycznych w wolnościowym i demokratycznym ustroju Rzeczypospolitej było jawne i zagwarantowane ochroną prawa¹⁶. Ścisłą elitę polityczną stanowili przede wszystkim magnaci, sprawujący nieomal dziedziczne wyższe urzędy. W większości najlepiej przygotowani do służby publicznej, pełniąc ją niemal dziedzicznie, posiadali największą praktykę i najlepiej znali jej tajniki. Wzrost nadziei na szybką reformę ustroju Rzeczypospolitej u schyłku lat 80. XVIII w. spowodował koncentrację

¹² Tamże.

¹³ A. Mączak, *Rządzący...*, s. 271.

¹⁴ T. Zielińska, jw., s. 34.

¹⁵ W. Czaplinski, J. Długosz, jw., s. 59.

¹⁶ J. Michalski, *Problematyka polskiej elity politycznej XVIII wieku*, w: *Wiek Oświecenia*, vol. 5, Warszawa 1988, s. 21.

w Warszawie dworów światlejszych i bardziej aktywnych politycznie magnatów. Na prowincji pozostali mało aktywni lub szczególnie konserwatywni. Osłabione i rozbiorem lokalne dwory magnackie zaczęły tracić znaczenie polityczne.

Na pozycję dworów magnackich wpływała ich sytuacja ekonomiczna. Niezwykły przepych życia i niestabilna koniunktura na płody rolne powodowały narastanie zadłużenia i znaczne zróżnicowanie majątkowe, nawet wśród największych rodów magnackich. Utrzymywanie na stałe kilkuset dworzan i licznego wojska prywatnego oraz dworów i pałaców w Warszawie powodowało olbrzymie wydatki¹⁷. Rywalizacja między dworami powodowała prześciganie się w coraz bardziej wyszukanej etykiecie¹⁸. Próbowano nawet nadawać własne magnackie przywileje czy odznaczenia. Potrzeby finansowe skłaniały magnatów do poszukiwania nowych dochodów. Na uwagę zasługują próby czynszowania włościan bądź coraz modniejsza w owym czasie industria. Większość tych przedsięwzięć nie powiodła się, co nie zmienia faktu, że magnaci byli najczęściej inicjatorami przemian gospodarczych¹⁹.

DZIAŁALNOŚĆ ANDRZEJA ZAMOYSKIEGO NA DWORZE KRÓLEWSKIM

Dwór Zamoyskich w młodszej linii, która przyjęła ordynację w drugiej połowie XVII w., nie dorównywał najokazalszym dworom magnackim. Zdewastowana ordynacja nie przynosiła zbyt wielkich dochodów. Zamoyscy nie odznaczyli się w pierwszej połowie XVIII w. ani aktywnością w życiu politycznym, ani pomnażaniem fortuny²⁰. Nie należeli do najściślejszej elity politycznej w kraju. Zaledwie 30% przedstawicieli męskich rodu piastowało godności senatorskie. Kolidacje pozostają jednak w kręgu ówczesnych najważniejszych rodów magnackich²¹. Stanowiąca o prestiżu rodu liczba stanowisk senatorskich w stosunku do męskich potomków rodu stawiała Zamoyskich w drugiej grupie. Prym wiodło 11 rodów, na czele z Potockimi, Lubomirskimi i Czartoryskimi, z których ponad 50% męskich członków rodu sprawowało godności senatorskie. Pozycja materialna Zamoyskich wzrosła nieco za Augusta III, nadal trudno jednak porównywać ich dochody z najbogatszymi rodami magnackimi.

Największą aktywność w pomnażaniu dochodów wykazał Andrzej Zamoyski, jednak styl życia na jego dworze, nawet po objęciu ordynacji, daleko odbiegał od stylu Radziwiłłów czy Potockich. Jak podkreślał Józef Wybicki, dwór wyróżniał się skromnością wyposażenia i oszczędnym sposobem życia²².

¹⁷ T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje za Stanisława Augusta*, t. 1, 1897, s. 247.

¹⁸ S. Mackiewicz, *Dom Radziwiłłów*, Warszawa 1990, s. 132.

¹⁹ T. Łepkowski, *Polska — narodziny nowoczesnego narodu*, Warszawa 1967, s. 61.

²⁰ T. Zielińska, jw., s. 176.

²¹ Tamże, s. 149.

²² J. Wybicki, *Życie moje oraz wspomnienia o Andrzeju i Konstancji Zamoyskich*, Kraków 1927, s. 331.

Sukcesy ekonomiczne Andrzeja Zamoyskiego szły w parze z rozwojem jego działalności na polu publiczno-państwowym²³. Po raz pierwszy na szerszej arenie publicznej wystąpił jako marszałek Trybunału Koronnego, wyróżniając się dużą bezstronnością, co zyskało mu autorytet i popularność. Stał się odąd ważnym partnerem politycznym. Niebawem będzie jednym z filarów potężniejszej Familii Czartoryskich.

Przygotowanie Andrzeja Zamoyskiego do działalności politycznej było podobne jak w innych rodzinach magnackich. Mając dwóch starszych braci nie mógł zbyt liczyć na objęcie ordynacji, dlatego dość wcześniej wprowadzono go w działalność publiczną. Już jako szesnastoletni młodzieniec brał udział w elekcji Stanisława Leszczyńskiego. Niewiele wiadomo o jego wykształceniu ponad to, że uzupełniał je za granicą. Godność senatorską wojewody inowrocławskiego otrzymał jednak dość późno, bo dopiero w wieku 41 lat. Swą działalność polityczną nasilił po śmierci Augusta III, spodziewając się wspólnie z Familiją odegrać decydującą rolę polityczną w Rzeczypospolitej. Przygotowując się do nowej pozycji politycznej rozbudował pałac w Warszawie na Lesznie i zaprosił swego brata ordynata Jana Jakuba²⁴. Pragnął zapewne stworzyć dwór, który by odpowiadał jego ambicjom politycznym.

Na sejmie konwokacyjnym w 1764 r. Andrzej Zamoyski wygłosił słynną później mowę programową do społeczności szlacheckiej. B. Leśnodorski uważał to przemówienie za główny dokument reformatorskich programów polskiego Oświecenia²⁵, poglądy wypowiedziane przez Zamoyskiego wywodząc od Stanisława Konarskiego. Zamoyski reprezentował na owym sejmie obóz Familii, równocześnie stając się ze wszystkich osobistości tego obozu najbliższym współpracownikiem nowego króla²⁶. Jak sam oświadczył, wygłosił mowę, aby ostrzec przed tym, co gubi ojczyznę, i wskazać, co ją ratować może²⁷. Przypominał, że szlachta to obywatele wolnej Rzeczypospolitej, jednak nadużywanie wolności prowadzi do wynaturzeń bardzo dla kraju niebezpiecznych. Wzywał do głosowania na sejmie większością i ustanowienia w okresach między sejmami, powoływanej spośród senatorów i posłów, „nieustającej rady rezydentów” z władzą wykonawczą. Owa rada miałaby czuwać nad pracą ministrów, przebudowywanych na sposób kolegialny. Zaproponował wiele reform politycznych, gospodarczych i kulturalnych. Stał na stanowisku podziału trzech władz i utworzenia nowoczesnej monarchii konstytucyjnej. Urzędy i funkcje winny być, jego zdaniem, opłacane. W dziedzinie sądownictwa rzucił wiele myśli rozwiniętych później w *Projekcie zbioru praw*.

W kwestiach gospodarczych program dotyczył reform podatkowych, monetarnych i celnych (likwidacja prywatnych ceł). Proponował aktywizację polityki państwa w dziedzinie rozwoju manufaktur i handlu, reformę gospodarki w królewskich miastach oraz opiekę nad miastami. By projekty mogły wejść w życie, należało przygotować odpowiedni zastęp ludzi,

²³ R. Orłowski, *Między obowiązkiem obywatelskim a interesem własnym*, Lublin 1974, *passim*.

²⁴ Tamże, s. 47.

²⁵ B. Leśnodorski, *Ludzie i idee*, Warszawa 1972, s. 62.

²⁶ Tamże.

²⁷ Cz. Leśniewski, *Stanisław Staszic, jego życie i ideologia w dobie Polski Niepodległej*, Warszawa 1926, s. 101.

rozumiejących potrzebę reformy i w jej duchu stanowiących prawa. Dlatego domagał się zaprowadzenia nowej edukacji młodzieży szlacheckiej. Zamoyski był pierwszym w owym czasie mężem stanu, który z trybuny sejmowej w tej sprawie do szlachty przemawiał. Występował więc jako prekursor Komisji Edukacji Narodowej.

Przemysłana i niezwykle sugestywna mowa dowiodła, iż Andrzej Zamoyski miał nie tylko kwalifikacje ale i program polityczny stopniowej przebudowy Rzeczypospolitej. Podobne stanowisko zajmował nowo wybrany król Stanisław August Poniatowski, co związało go dość trwale z Zamoyskim i spowodowało jego wyniesienie na urząd kanclerza.

Umiarkowany ale dość wszechstronny program przebudowy Rzeczypospolitej trafił nie tylko do ścisłej elity politycznej. Tekst mowy, wydany drukiem — o co zadbał sam Zamoyski — był kolportowany zarówno osobno, jak i w zbiorach mów przypisywanych Zamoyskiemu. Tekst opublikowany został później przez samego autora w nieco zmienionej, można by powiedzieć, spopularyzowanej, dostępnej dla szerszego ogółu, postaci²⁹.

Z niezwykłą gorliwością rozpoczął Andrzej Zamoyski jako kanclerz wykonywanie swych publicznych obowiązków²⁹. Powodzenie sejmu 1764 r. stworzyło, zdaniem króla i kanclerza, nadzieję na systematyczne kontynuowanie dzieła reformy. Stanisław August bardzo liczył na popularność i oddziaływanie kanclerza. Zamoyski osiągnął wtedy dość znaczny wpływ na króla, który nie potrafił stworzyć silnego stronnictwa politycznego i Zamoyski był jednym z niewielu liczących się polityków obozu królewskiego.

Plany króla i kanclerza napotkały jednak opór już na sejmie 1766 r. Zawążył na tym stosunek obozu dworskiego i Andrzeja Zamoyskiego do poczynań Katarzyny II. Jeszcze w czasie sejmu konwokacyjnego wydało się Zamoyskiemu i Familii, że do realizacji pewnych celów politycznych wystarczy poparcie Rosji, z którego będzie można później zrezygnować. Sądziło, że Katarzyna II w niewielkim stopniu interesuje się Rzeczpospolitą. Presja na Stanisława Augusta i narastające wpływy rosyjskie spowodowały, że Zamoyski zdał sobie sprawę z zagrożenia moskiewskiego. W przypisywanych mu *Refleksjach patriotycznych naprzeciw konfederacji cywilnej*³⁰ dość ostro potępiono ingerencję rosyjską w wewnętrzne sprawy Polski.

Zamoyski był przeciwnikiem konfederacji radomskiej, ale bardzo ostro i zdecydowanie zareagował na brutalne bezprawie ambasadora rosyjskiego wobec opozycyjnych posłów i senatorów polskich porwanych i wywiezionych w głąb Rosji. Kanclerz zaapelował do senatorów i ministrów, aby wobec bezprawia wszystkie urzędy złożyli na znak protestu. Wszyscy wnioski poparli, ale urząd złożył tylko Andrzej Zamoyski, nikt więcej nie miał odwagi zdobyć się na podobny czyn. Był to bezprecedensowy protest w Rzeczypospolitej, skierowany jednak bardziej przeciw nadmiernej wobec Rosji uległości króla, niż samej ingerencji rosyjskiej. Czyn Zamoyskiego spotkał się z krytyczną oceną Stanisława Augusta, który powiedział:

²⁸ B. Leśnodorski, jw., s. 71.

²⁹ *Historia dyplomacji polskiej*, t. 2, Warszawa 1982, s. 534.

³⁰ R. Orłowski, jw., s. 75.

Niech każdy z nas ma przed oczyma, że pełnić urząd nie rzucać go powinien dobry obywatel w najgorszym czasie, bo najbardziej w takim dobrej, cnotliwej i rozumnej usłudze potrzebuje Ojczyzna³¹.

Tak skończył się trzyletni okres kanclerstwa Andrzeja Zamoyskiego. Gest Zamoyskiego, który nie przeszedł do historii, tak jak gest Rejtana, niewątpliwie przysporzył mu u współczesnych popularności oraz dość szczególny i zaszczytny tytuł ekskanclerza.

Król mimo rozgoryczenia nadal potrzebował Zamoyskiego, a tego lojalność nie pozwoliła mu opuścić monarchy w czasie konfederacji barskiej. W owym dramatycznym dla Rzeczypospolitej okresie ujawnił się legalizm ekskanclerza. Chociaż tak zdecydowanie protestował przeciw rosyjskiej ingerencji i uległości króla wobec ambasadora Repnina, uważał, iż należy stosować tylko zgodny z prawem protest i zapewne wierzył w jego skuteczność. Był przeciwny wszelkim zrywom zbrojnym.

Mimo złożenia urzędu i rezygnacji z wielkiej kariery politycznej, nie wycofał się z działalności na polu publicznym i współpracy ze Stanisławem Augustem. Od 1766 r. był prezesem spółki akcyjnej Kompania Manufaktur Wełnianych, wokół której wspólnie z królem zgromadzili liczne grono przedstawicieli magnatów, szlachty i mieszczaństwa³². Spółka uległa jednak likwidacji, nie spełniając pokładanych w niej nadziei. W tym samym czasie przeprowadzał reformę swoich dóbr³³. W 1773 r. podjął współpracę z Komisją Edukacji Narodowej, być może na tym polu szukając rekompensaty za niepowodzenia polityczne³⁴. Wiele czasu spędzał wtedy w gronie przyjaciół na dysputach politycznych, tworząc wokół siebie bliżej nieokreślone środowisko polityczne. Być może w większości złożone było ze stronników króla. Z tego też zapewne względu sejm, na wniosek monarchy, powierzył Andrzejowi Zamoyskiemu prace nad kodyfikacją prawa, z pełną swobodą doboru współpracowników. Autorytet ekskanclerza i jego legalizm spowodowały, iż widziano w nim osobę najodpowiedniejszą do prowadzenia tego dzieła. Zamoyski zgromadził wokół siebie dawnych współpracowników i partnerów politycznych, nie zawsze najlepszych fachowców w dziedzinie prawa. Środowisko wokół ekskanclerza stało się wtedy jednym z najaktywniejszych ośrodków reformatorskich w Rzeczypospolitej. Rola popularyzatora i propagatora pracy nad kodeksem przypadła Józefowi Wybickiemu. Zainscenizowano publiczną dyskusję, próbowano sondować opinię publiczną³⁵. Zbyt wielki rozgłos nadany tej pracy spowodował zaniepokojenie kręgów konserwatywnych i ambasadora rosyjskiego. Nie wiadomo, ile poświęcił czasu pracy nad kodeksem Andrzej Zamoyski, przygotowujący się do objęcia ordynacji po chorym bracie. 27 października 1777 r. Jan Jakub przekazał mu tytuł ordynata. Było to przejęcie władzy nad ordynacją bez korzystania z dochodów, które zachował dla siebie do śmierci Jan Jakub. Możliwość korzystania z dochodów ordynacji otrzymał Andrzej w grudniu 1782 r.

³¹ Cyt. za A. Witusik, *O Zamoyskich, Zamościu i Akademii Zamojskiej*, Lublin 1978, s. 226.

³² T. Korzon, jw., t. 1, s. 232.

³³ R. Orłowski, jw., s. 134.

³⁴ S. Staszic, *Pochwała Jana Zamoyskiego*, w tegoż, *Dzieła 1816*, t. IV, s. 16.

³⁵ W. Konopczyński, *Pisarze polityczni XVIII w.*, Warszawa 1966, s. 359.

i wtedy zapewne osiedlił się w ordynacji. Nie zakończyło to jednak sporów z żoną i córką byłego ordynata, które trwały aż do jego śmierci w 1790 r. Zbiór praw był przygotowywany pośpiesznie, a kierujący pracami Zamoyski nie dopuścił do naruszenia zasadniczych praw ustrojowych, pragnąc, w myśl swojej zasady, aby projekt był do przyjęcia przez umiarkowaną większość.

Późniejsze oceny zbioru praw zwanych niekiedy *Kodeksem Andrzeja Zamoyskiego* były krytyczne³⁶. Na sejmie w 1780 r. posłowie, podburzeni przez rosyjskiego ambasadora, nie czytając projektu *Kodeksu*, w atmosferze hysterii, zdecydowanie go odrzucili, nie zważając na autorytet i dotychczasową popularność ekskanclerza. Była to największa osobista i publiczna porażka Andrzeja Zamoyskiego i oznaczała definitywne wycofanie się z czynnego życia publicznego. Na sejmie 1780 r. doszło, jak sugeruje E. Rostworowski, do zbliżenia króla i ambasadora rosyjskiego, a ceną było odrzucenie *Kodeksu* i zejście z areny politycznej Andrzeja Zamoyskiego³⁷.

Mimo wycofania się z czynnego życia politycznego Zamoyski utrzymywał z królem kontakt korespondencyjny. Nadal żywo interesował się życiem politycznym, był prenumeratorem „Pamiętnika Historyczno-Politycznego”³⁸. Jeszcze przed sejmem 1780 r., zorientowany się w negatywnym nastawieniu do swego projektu zbioru praw, opuścił Warszawę i w Zamościu przeżywał gorzkie porażki. Stanisław Staszic, który w 1781 r. znalazł zatrudnienie na dworze Zamoyskiego, zauważył, że atmosfera porażki ekskanclerza jeszcze nie wygasła. Andrzej Zamoyski nie mógł pogodzić się ze sposobem odrzucenia swego dzieła³⁹.

W Stanisławie Staszicu Zamoyski znalazł powiernika swych gorzkości i rozczarowań. W dysputach nad przyczynami swych niepowodzeń wprowadzał go w problemy, którymi żył przez cały okres działalności politycznej. Dostrzegł zapewne w młodym księdzu pojętego słuchacza. Zapoznawał go nie tylko z zagrożeniami Rzeczypospolitej, ale także z propozycjami jej naprawy. Odkrywał arkana skomplikowanego mechanizmu, jakim był ustrój Rzeczypospolitej. Nie szczędził gorzkich wyrzutów pod adresem tych, którzy jego program odrzucili⁴⁰. W refleksjach ekskanclerz dochodził do wniosku, że w aktualnych warunkach należy mocno społeczeństwem wstrząsnąć, aby go do dzieła reformy przekonać. Być może wtedy dostrzegł u Staszica talent, który pozwoli mu przemówić do społeczeństwa i przekonać je do dzieła reformy, o co wielokrotnie zabiegał sam bez powodzenia.

Z rozmów z ekskanclerzem oraz intensywnej lektury jego księgozbioru Staszic sporządzał notatki. W autobiografii, wyraźnie adresowanej do potomnych, złożonej na krótko przed śmiercią u notariusza wraz z testamentem, stwierdził:

W częstych rozmowach z tym najcnotliwszym obywatelem, nieskończenie do swej Ojczyzny przywiązany a przez długie doświadczenia i przez wielką biegłość w prawach znającym wszystkie wady towarzyskiej zasady kraju naszego, częstemi z nim rozmowami skłoniony zostałem, aby je wystawić narodowi stojącemu nad przepaścią

³⁶ J. Bardach, *Zbiór praw Andrzeja Zamoyskiego w nauce XIX wieku*, w: *Wiek XVIII. Polska i świat*, Warszawa 1974, s. 282–305.

³⁷ E. Rostworowski, *Historia Polski*, t. 1, cz. 1, Warszawa 1958, s. 91.

³⁸ R. Orłowski, jw., s. 148.

³⁹ S. Staszic, jw., s. 39.

⁴⁰ Cz. Leśniewski, jw., s. 116.

i wskazać ostatni moment do ratunku i poprawy. W takim zamiarze wydanym przez mnie zostało w roku przed walnym sejmem konstytucyjnym dzieło *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*. A podczas sejmu napisałem *Przestrogi dla Polski*⁴¹.

Z fragmentu autobiografii, która była w pewnym stopniu usprawiedliwieniem się autora z czynów i dzieł, wynika, iż *Uwagi...* stanowiły wspólny manifest programowy Zamoyskiego i Staszica, być może dlatego wydany anonimowo. Można było nawet spotkać określenie, że *Uwagi...* kontynuowały zbiór praw Andrzeja Zamoyskiego⁴². Okazało się, iż jest to dzieło z kluczem, a w napiętnowanych postaciach magnatów domyślano się konkretnych osób. To zapewniło dziełu niezwykłą popularność, ale kto mógł lepiej znać negatywnych bohaterów jak ekskanclerz. Nie przypadkiem tytułowym bohaterem — wzorem cnót obywatelskich — był wielki poprzednik ekskanclerza. *Uwagi...* od początku przypisywano komuś z otoczenia Andrzeja Zamoyskiego, a nawet jemu samemu. Być może pod koniec życia ekskanclerz zmienił się z ugodowo nastawionego polityka i reformatora w bezkompromisowego publicystę⁴³.

Nie wyjechał do Warszawy w czasie obrad Sejmu Wielkiego, wysyłając syna ze Staszicem. Złożyły się na to zły stan zdrowia i zapewne niewiara w możliwość reformy, jaka pozostała ekskanclerzowi po sejmie 1780 r. Nie bardzo zapewne chciał go widzieć także król. Gdy Stanisławowi Augustowi zaproponowano udział Zamoyskiego w pracach sejmowych 1791—1792, król pozornie odniósł się do wniosku bardzo przychylnie, ale go oddalił, uzasadniając decyzję zdrowiem i nieobecnością ekskanclerza w kraju⁴⁴. Niektórzy historycy przypuszczają, iż król obawiał się, że osoba Andrzeja Zamoyskiego spowoduje aktywizację opozycji sejmowej⁴⁵.

Wyjazd do Włoch w końcu 1790 r. potwierdza jakby niewiarę ekskanclerza w możliwość dokonania się w Rzeczypospolitej przełomu politycznego. Wieści z kraju wszakże oczekiwał i wyraził radość z uchwalenia Konstytucji 3 Maja. W liście do marszałka Stanisława Małachowskiego wyraził równocześnie obawy, że dzieło przyszło zbyt późno i nie utrzyma się⁴⁶. Wsparł jednak fundusz ofiar składanych na rzecz wojska⁴⁷.

Wkrótce po powrocie do kraju w lutym 1792 r. Andrzej Zamoyski zmarł. Mimo dramatycznych wydarzeń w kraju śmierć ekskanclerza nie przeszła bez echa. „Gazeta Narodowa i Obca” oddała hold jego pamięci jako człowieka, który nie odebrał sprawiedliwości za życia, od potomnych winien doczekać się właściwego osądu⁴⁸. Działalność publiczna i poglądy Andrzeja Zamoyskiego nadal oczekują na analizę i osąd historyków⁴⁹.

⁴¹ S. Staszic, *Krótki rys życia mego. Pisma filozoficzne i społeczne*, t. 1, Warszawa 1954, s. 3.

⁴² Stanisław Staszic, *Księga zbiorowa pod redakcją Zygmunta Kukulskiego*, Lublin 1928, s. 4—10.

⁴³ T. Grabowski, *Stanisław Staszic 1755—1826 próba syntezy*, w: *Stanisław Staszic...*, s. 36.

⁴⁴ R. Orłowski, jw., s. 247.

⁴⁵ J. Dihm, *Sprawa konstytucji ekonomicznej 1791 r.*, Wrocław 1959, s. 299.

⁴⁶ R. Orłowski, jw., s. 149.

⁴⁷ T. Korzon, jw., t. 5, s. 22.

⁴⁸ Cyt. za R. Orłowski, jw., s. 146.

⁴⁹ Najpełniejsze opracowanie działalności społeczno-gospodarczej Andrzeja Zamoyskiego przedstawił R. Orłowski w cytowanej pracy.